1821. Nrek 250

WIADOMOŚCI BRUKOWE

Wilno w Sobotę *Dnia 17 Września.*

Kilka słów o włosach i brodzie

czyli

o strzyżeniu i goleniu.

Początku strzyżenia i golenia głowy naznaczyć nie podobna; ze względu iednak na konieczną potrzebę ochędóztwa i że włosy z przodu zapuszczone wzrokby zasłaniały, nie można wątpić, iż sięga nayodleglejszey starożytności. W Pięcioxięgu Moyżeszowym, gdzie iest wzmianka o oczyszczeniu trędowatego, czytamy: „A ten który się oczyszcza, upierze szaty swoie, i *ogoli wszystkie włosy* swoie, a umyie się czystą wodą i czystym będzie" (Lewit. XIV, 8.). *Absalon* (który, około roku 1023 przed erą chrześciańską, uciekaiąc zaczepił się włosami na dębie i przebity został włocznią przez *Joaba*, dowodzącego woyskiem oyca iego, *Dawida*) kazał strzydz sobie włosy, które mu bardzo ciężyły, a za każdym razem zdeymowano mu ich po 200 syklów, co czyni więcey iak półsiódma funta wileńskiego. *Delila* ostrzygła włosy *Samsonowi*, około roku 1117 przed erą chrześciańską i podała go tym sposobem w moc Filistynów.

U przodków naszych, mówi Stryykowski, był zwyczay w siedmiu lat dzieciom włosy pierwsze postrzygać i imie dawać: co Wacław Potocki tak wyraża:

Zwyczay był u Polaków w siedm lat strzydz czupryny,
I zwano to, sprawiwszy bankiet, postrzyżyny.

Wiadomo też, że Piast zabił wieprza, i beczkę miodu nasycił, na mianowanie, czyli postrzyżyny syna swego Semowita, według pogańskiego obyczaiu. O początku golenia głowy u Polaków niżey się powie. Turcy, i niektóre inne azyatyckie narody, golą do dziś dnia głowy. Zydzi, rozproszeni dosyć gęsto po całey ziemi polskiey, zachowali dotąd zwyczay golenia głowy, zostawuiąc tylko nad uszami tak nazwane peysy, do których wielką wagę przywięzuią, i nie lubią kiedy się do nich chłop dotknie. Z posągów i popiersi starożytnych widzimy rozmaity kształt strzyżenia i trefienia włosów na głowach oboiey płci. Kształty te odnawiaią się bardzo często: tak dalece, że Damy, które doszły były aż do trzypiątrowych fryzur, powróciły znowu do nadawania włosom kształtu używanego u starożytnych greczynek i rzymianek: ale chcąc dadź dokładne wyobrażenie rozmaitego ich strzyżenia i trefienia, zamyślam z czasem ogłosić, dla pożytku Publiczności, prenumeratę na chronologiczno-historyczne ich opisanie z dodaniem nieodbicie potrzebnego mnóztwa litografowanych rycin.

Ludzie nie przestaiąc, iak zwyczaynie, na tém, co im hoyne dało przyrodzenie, używali i używaią dotąd cudzych włosów, czyli peruk; czego ślady znayduiemy iuż w odległey starożytności, a nawet w historyi baieczney. *Pallas* obwiązała sobie skronie siwym włosem, aby omamić *Arachne*; a *Michol*, córka Saula, oszukała posłanników swego oyca, którzy mieli pocieszyć Dawida, przez pokrycie kozią pilścią głowy bałwana. A ieśliby i tego nie chciał kto uważać ieszcze za perukę, to przytaczamy z Xenofonta, że Astygaes (około 50 olimpiady) nosił dostatnią i sutą perukę z włosów. Poźniey używało iey wielu cesarzów rzymskich. *Commodus*, iak świadczy *Lampridius*, nosił perukę, wonnemi farbami powleczoną i złotym proszkiem napudrowaną. Po tym czasie nie znayduiemy żadnego śladu peruk aż do wieku XVI. W roku 1518, Xiążę Jan saski, pisał do swego Amtmana, Arnolda Falkensteina, mieszkaiącego w Koburgu: aby pięknie zrobione włosy w Norymberdze zamówił, ale tak skrycie, iżby nikt nie poznał, że to dla Xięcia Jegomości, i żeby były siwe i dobrze do głowy przystawały. Poźniey Francya stała się prawdziwą oyczyzną peruk, zkąd iak i inne wymysły mody, przeszły do reszty kraiów europeyskich. Henryk III (od 1575-1589), któ-

remu po obłożney chorobie włosy wypełzły, nosił iuż perukę. Ale dopiero za Ludwika XIII (od 1610-1643), za którego czasów obyczaie nabrały większego poloru, a ludzi łysych więcey się namnożyło, używanie peruk stało się powszechném. Osoby nawet z dobrą i gęstą czupryną nosiły peruki, aby nie grzeszyć przeciw elegancyi. Moda odmieniła ich kształt począwszy od stuloczney aż do harbeytlowey: o czém się każdy, kto umié poniemiecku, z uczonego pisma (*Ueber den Gebrauch der falschen Haare und Perucken. mit kupf. Berlin* 1801) Pana *Nicolai*, dostatecznie poinformować może. Nowsze czasy odrzuciły tę nienaturalną ozdobę, a kto iey rzeczywiście potrzebuie, stara się ią uczynić, ile możności, podobną do włosów naturalnych. Ale przystąpmy na chwilę do brody, która dawniey jak peruki na nas czekała, i ze wszech względów na pierszeństwo zasługuie.

Nikt nie wątpi, że pierwsi mężczyzni nosili taką brodę, iaką im przyrodzenie dało. Uważali ią za ozdobę oznaczaiącą wyższość ich płci. Hiszpani, nazywaią dotąd człowieka odważnego: *es hombre de barba*, co znaczy: *jest to człowiek z brodą*. U dawnych broda była ozdobą i upoważnieniem; gwałtowne iey odjęcie, naywiększą wzgardą; a dobrowolne, oznaczeniem żalu i rozpaczy. Egipcyanie, na znak żałoby, golili nie tylko brody ale nawet i głowy: naywiększą zaś u nich było żałobą śmierć wołu Apis, którego za boga czcili. Pliniusz twierdzi o Etyopach, iż włosy i brody zapuszczali. Indyanie, według świadectwa Strabona, nie tylko zapuszczali brody ale i pstrzyli ie rozmaitemi farbami, co dotąd ieszcze w niektórych częściach tych krain iest w używaniu. Moyżesz zabraniał ią strzydz żydom; u dawnych Niemców obnażenie brody było uważane za wielką sromotę, u Indyan za srogą karę, a u Turków iest znakiem niewoli. Broda dotąd ieszcze iest znakiem szczególney dostoyności i powagi u wielu narodów np. turków, żydów i t d. *Kingson* zapewnia, że u Tatarów znaczna część obrzędów religiynych zależy na układzie ich brody; i że toczyli długą i krwawą woynę z Persami, i obwołali ich za niewiernych, choć zkądinąd iednego z nimi wyznania, dla tego tylko, że Persowie nie nosili wąsów podług rytuału tatarskiego.

Poeci wystawuią nam zawsze wielkich ludzi z długiemi brodami. Bachus, naydawnieyszy woiownik, o którym iest wzmianka w historyi świeckiey, był brodaczem podobnie iak i Herkulesy. Grecy, Trojanie i Latynowie zapuszczali brodę. Homer wspomina często o brodzie Ulissesa, Diomeda, Hektora, i Priama, który opłakuiąc śmierć syna swego Hektora, sypał proch i popiół na włosy i brodę swoię. Wirgiliusz wystawuie nam Mezencyusza z brodą pierś pokrywającą. Nakoniec rzadko można widzieć popiersie iakiego mędrca bez brody.

U Assyryyczyków, podług świadectwa historyka Justyna, Semiramis, chcąc uchodzić za mężczyznę, rozkazała poddanym golić brody. Theopompus, który pisał na kilkadziesiąt lat przed narodzeniem Alexandra, twierdzi: że Toskanie i Tarentyni zaczęli naypierwsi golić brody i używać barwierzy. Pewna iest, że wówczas znano ich w Sycylii: bo Cycero powiada, że stary Dyonizyusz, spółcześnik Theopompa, nie ufaiąc żadnemu barwierzowi, kazał, aby mu córki brodę goliły. Alexander, przed bitwą pod Arbelami, kazał ogolić brody żołnierzom swoim, żeby nieprzyiaciele nie mieli za co ich uiąć. Filip, oyciec iego, i poprzednicy iego Amyntas i Archelaüs wyobrażeni są na medalach bez brody. Ptolemeusze i ich następcy powrócili znowu do brody. Pierwszy Ateńczyk, który ostrzygł sobie brodę, otrzymał nazawsze przydomek: *ostrzyżony*.

Rzymianie nie prędzey zaczęli golić brody, iak w roku 454 od założenia Rzymu, kiedy Ticinius Menas sprowadził im z Sycylii dosyć piękną kompaniią barwierzy. Scypion, zburzyciel Kartaginy, pierwszy z Rzymian używał barwierzy. Julian Cesarz rzymski wygnał ich ze swego dworu. Poprzednik iego miał ich około tysiąca, i był to złoty wiek dla nich. Julian zaś miał tylko iednego: "I to nadto, „mówił on, dla człowieka, który zapuszcza „brodę." Dnia iednego przed wypędzeniem ieszcze ze dworu swego golarzy, kiedy zawołany ieden z nich przyszedł do niego w nader okazałey szacie, Pan ten odprawił go temi słowy: "Barwierza ia, a nie senatora, potrzebuję." W Indyach barwierze chodzą po ulicach z narzędziem opatrzoném strónami, któremi wydaią dźwięk dla wiadomości życzących się golić.

Było także zwyczaiem u Rzymian oddawać

wizyty ceremonialne z powodu pierwszego ostrzyżenia brody. Młodzi ludzie golili brodę od 21 roku aż do 49, po czem ią zapuszczali. Zamykali pierwszą brodę swoię w złote lub srébrne skrzynki, które poświęcali bóztwom, a mianowicie Jowiszowi Kapitolińskiemu, iak to wspomina Swetoniusz o Neronie. Cztérnastu pierwszych cesarzów goliło brodę, aż do czasów cesarza Adryana: to iest, do roku 870 od założenia Rzymu. Plutarch powiada, że monarcha ten zapuścił brodę dla pokrycia blizn na twarzy. Wszyscy iego następcy zapuszczali brodę, aż do czasów Konstantyna. Ukazały się one znowu za czasów Herakliusza, i wszyscy cesarze greccy odtąd ie nosili.— Rossyanie nosili ie powszechnie aż do czasów Piotra Wielkiego.

Swięty Chryzostom wspomina, że królowie perscy mieli brody przeplatane przędzą złotą. Niektórzy królowie francuzcy używali także złota do wiązania i podpinania brody.

Broda doznała wiele odmian we Francyi. Pierwsi iey królowie nosili długi włos na głowie, bez brody. Około piątego wieku, a nadewszystko od Klodoweusza, który przyiął był godność Patrycyusza rzymskiego, brody odzyskały swoie panowanie, które trwało aż do wieku XII albo blizko tego. Zdaie się, że Ludwik młody, Ludwik ś. i ich następcy nie nosili brody. Odrodziła się ona znowu za Franciszka I. Pan ten będąc przypadkiem raniony w głowę (*) (podług innych w twarz: ale tu lepiey głowa wypada) zmuszony był ostrzydz włosy; wskórała na tém broda: bo nosił długą z krótkim włosem na głowie. Cały dwór, iak się spodziewać należało, nosił głowę krótko strzyżoną a brodę długą, i młodzi dworzanie popisywali się iey długością. Henryk IV miał piękną brodę. Ludwik XIII nosił wąsy z podgoloną brodą. Noszono ią tak aż do wstąpienia na tron Ludwika XIV. Przestano potém na wąsach; nakoniec zniknęły całkiem we Francyi brody około roku 1680.

Podług Juliusza Cezara, Niemcy uważali poźne wyrastanie brody za pomyślną wróżbę rozwiiania się siły. Jednakże są ludzie, u których opóźnione wyrastanie brody iest znakiem słabey komplexyi. Amerykanie, którzy z przyrodzenia są słabowici i boiaźliwi, maią na brodzie bardzo mało włosów, i te nawet iako zbyteczne, wyrywaią. Różność farby, gęstość i długość brody, zależą po większey części od temperamentu osoby, klimatu w którym żyie, iey wieku, stanu zdrowia i pokarmów. Maią włos na brodzie czarny, suchy, szorstki i rzadki, ludzie temperamentu popędliwego, oraz mieszkańcy gorących i suchych krain, iakoto: Araby, Etyopowie, Indyanie, Włochy, Hiszpani. Przeciwnie osoby komplexyi limfatyczney, mieszkańcy zimnych i wilgotnych krain, iak Hollendrzy, Anglicy, Szwedzi, maią zazwyczay brodę koloru blond, gęstą, nieco kędzierzawą i t d.

Kształty bród rozmaite bywały; każda sekta filozofów miała swoię modę. W poźnieyszych wiekach różny iey kształt nadawali. Jan Kochanowski, opisuiąc pierwiastki brody, tak iey kształt maluie:

Raz tak u gęby wisząc, iako wałkownica:
Drugi raz przykroiona, iako prochownica.
Dziś nożycom podobna: iutro końskiey kłosie:
Czasem tak rzadka, żeby mógł liczyć po włosie,
Jako kędy grad przeydzie: czasem wygolona
Wkoło gęby, a z brzegów w cerkiel nastrzępiona.

U nas w Polsce (słowa są Krasickiego, który zebrał wiele ciekawych wiadomości o brodzie), ile z nagrobków królów wnosić możemy, zwyczay zapuszczania brody trwał dosyć statecznie. Może Kazimierz mnich, na znak dawnego stanu, przystrzygłszy włosów, ieżeli nie zniósł, zmnieyszył tę okazałość. Kazimierza Wielkiego broda długa była i trefiona; taka właśnie, z iaką Romulusa posągi oznaczaią. Zygmunt August ostatni był nasz monarcha z długą brodą. Stefan, polski ubior przywdział i wąsy zatrzymawszy, brodę przystrzygał zwyczaiem swego kraiu. Zygmunt trzeci wniósł podgoloną brodę i wąsy, które od niego szwedzkiemi zwano. Władysław wąsy zupełnie zapuszczał, brodę podstrzygał. Jan Kazimierz i brodę i wąsy. Jan trzeci, zwyczaiem naówczas oyczystym, wąs miał dostatni, goloną brodę. Po nim Augustowie ze stroiem francuzkim golenie zupełne i brod i wąsów wnieśli: a że nasz wiek (mówi daley Krasicki), mniey dbały o męzką poważną zwierzchność i istotę, kształtnych się tylko rzeczy, a zatém i postawy chwyta; nie masz nadziei, aby się brody wróciły do dawnego przywileiu, a

)1(

(*) Diction. des Origin.

nawet i wąsom przy wzgardzie coraz większey rodowitego stroiu, na toż się samo zanosi, co się i brodom zdarzyło.

Co się tycze dobrowolnego u nas golenia głów męzkich, iak to i teraz ieszcze niektórzy czynią: "Naypodobnieysza do prawdy (mówi „ *Naruszewicz* w historyi swoiey), że Polacy gło„ wy sobie strzydz i golić poczęli po klęsce w *Bu„ kowinie*, pod panowaniem *Jana Olbrachta*, kie„ dy z nich wielu, iak Absalonów, na gałęziach „ długiemi włosami zawieszonych, Wołosza po„ kłóła."

Zydówki, mężatki, iak wiadomo, golą sobie głowy. Nie masz śladu, żeby u Dam naszych była kiedy taka moda. Powiadaią przecież, że niedawno iedna z nich, kazała ogolić głowę swoiey służącey: co podług iednych uczyniła z nadzwyczayney cholery; a podług drugich, tylko dla przekonania się, czy będzie do twarzy? i że się iey tak podobało, iż postanowiła sama ukazać się na bulwarze z ogoloną głową; co iednakże potwierdzenia iescze wymaga.

Powszechny teraz Europeyczyków zwyczay golenia brody, zaczął się od królów francuzkich, *Ludwika* XIII i *Ludwika* XIV, którzy obadwa z niezarosłą iescze brodą tron zasiedli.

Dawniey barwierze czyli golibrody nie mieli swoich golarni, ale golili gdzie P. Bóg dał: na bruku, na rogu ulic, i gdzie się zdarzyło. *W Paryżu* zamienieni zostali w roku 1674 w cech, i opłacali za to królowi, każdy po 1500 liwrów. Z początku zaymowali się tylko goleniem i strzyżeniem włosów; ale w XV wieku zaczęli puszczać krew, grzać otrębie, rwać zęby, stawić bańki, przypuszczać piiawki, i t. d., i chcieli inne robić operacye chirurgiczne.

U nas barwierze odznaczali się niepospolitem wydoskonaleniem swey sztuki: szczególniey zaś (iak świadczy *Heymdal*, znakomity autor Xięgi znalezioney na Łotoczku), celowali biegłością golenia z pucamentem. Jednakże nie dostąpili tey chwały, iaką się okryli barwierze włoscy: co powszechnie iest wiadomém z dawnieyszey powieści iednego z Panów polskich, który wiele obcych kraiów zwiedził, a u którego nie źle było trzymać się szlachcicowi za klamkę. "Panie kochanku, powtarzał „ on, co mito nasz golibroda: zadziera nos „ nieczystemi palcami i wodzi niemi po twarzy. „ We Włoszechto, Panie kochanku, masz mły„ ny, w których koła opatrzone są brzytwami. „ Przyydziesz do młynarza, który ci namydli „ brodę i przystawi do pomienionego ko„ ła. I tak, z iedney strony *szach*, zdrugiey *mach*, „ Panie kochanku, i broda ogolona." Wszakże prędki i łatwy ten sposób golenia, musiał iuż dawno ustać: bo późnieysi wędrownicy nasi, nic o nim nie wspominaią.

Wypadałoby ieszcze powiedzieć cóś o teraźnieyszych faworytach czyli bakenbardach i wąsach: wymienić kto ie nosi i iak: zastanowić się nad rozmaitym ich kształtem, i wskazać tego przyczynę; ale czytelnik dobrodziey, niech mi darować raczy, że to do poźnieyszego czasu odłożę: bo i z całego powyższego artykułu przekonał się zapewne, żem go pisał z pośpiechem. Wyznaię, że należałoby go iescze przerobić, wiele rzeczy dodać i systematyczniey ułożyć; ale lękam się, aby z nim tak nie było, iak z owym bufetem, który ze starego drewnianego domu gwałtem na nowy przerobić chciano. Podwyższono ściany, pokryto nowym dachem, porobiono w inném mieyscu okna i drzwi, wszystko to bardzo pięknie; ale zapomniano, że stary spróchniały fundament i takież dolne ściany, będą musiały ustąpić nowemu dachowi. Robiono więc i przerabiano rozmaicie, a po długich korowodach i sprowadzeniu naybiegleyszych budowniczych, przekonano się nakoniec, i słusznie: że byłoby daleko prędzey i trwaley, piękniey i taniey, zrzucić od razu stary, podgniły i spróchniały dom, a na iego mieyscu nowy wystawić bufet. Ale bufet do mnie bynaymniey nie należy. Wreszcie lękam się znudzić szanownego Czytelnika: moda każe teraz zwięźle się tłumaczyć, choćby co przyszło i opuścić; światły czytelnik sam się reszty domyśli. I tak *np.* w mieście naszém, na publicznym gmachu, gdzie dotąd było nazwisko przeznaczenie iego wskazuiące z dodaniem wyrazu *wileński*, czytamy teraz tylko nazwisko gmachu: a światły czytelnik domyśli się bez wątpienia, że to *wileński*, a nie inny.

Dozwala się drukować z warunkiem dostawienia do Komitetu Cenzury ośmiu exemplarzy dla mieysc prawem wyznaczonych. F. N. Golański Kom. Cenzury Czł.

w Wilnie w drukarni Redakcyi pism peryodycznych,